

mi także w dziedzinie kultury. Mimo niewątpliwych osiągnięć archeologii nie rozwiązuje ona wszystkich problemów Biblii. Wiąże się to przede wszystkim z odmiennym charakterem archeologii i egzegezy, z innym rozumieniem dziejopisarstwa w starożytności, a zwłaszcza w Izraelu. Autorom biblijnym nie chodziło w pierwszym rzędzie o dokumentację faktograficzną, ale o ukazanie Bożego działania w historii. Historia biblijna jest ostatecznie także świadectwem wiary. I archeologia ani nie zastąpi wiary, ani nie uczyni jej zbyteczną.

Książkę uzupełniają przypisy (s. 165–168), bibliografia (s. 169–173), wykaz skrótów (s. 174), tablica chronologiczna (s. 175–178), skorowidz osób, rzeczy, krajów i narodów (s. 179–192). Na wewnętrznych okładkach znajdują się mapy Palestyny Starego i Nowego Testamentu. Książka została zaopatrzona w czarno-białe fotografie, mapy i rysunki znalezisk archeologicznych oraz kolorowe fotografie wykonane – z wyjątkiem jednej – przez autora.

Według intencji autora, książka ma być podręcznym wprowadzeniem do kraju Biblii i służyć studentom teologii, nauczycielom religii i pielgrzymom odwiedzającym Ziemię Świętą. To zadanie spełnia w doskonały sposób. Jest to przede wszystkim zasługą autora znanego nie tylko jako wydawcę nieprzestarzałego słownika biblijnego (*Bibel-Lexikon*, 1968 r.), autora wielu prac z zakresu Starego Testamentu, przewodnika pielgrzymek do Ziemi Świętej organizowanych przez Katholisches Bibelwerk, znającego Ziemię Świętą doskonale z autopsji. Każde zdanie świadczy o znajomości przedmiotu, język jest prosty, precyzyjny i komunikatywny. Fotografie, mapy i rysunki trafnie uzupełniają tekst. Trzeba podziwiać talent i erudycję autora, który w tak niewielkiej książeczce potrafił zmieścić tyle rzeczowych i interesujących wiadomości. Spośród wielu podobnych książek omawiana wyróżnia się fachowością i kompetencją autora, rzeczowością, zwięzłością, umiejętnym powiązaniem słowa z obrazem. Jest popularyzacją wiedzy biblijnej w najlepszym wydaniu. Należałoby sobie życzyć, aby ta bardzo wartościowa książka jak najrychlej została udostępniona także czytelnikowi polskiemu.

Ks. Antoni Dreja

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 2, s. 447–450

PISMO ŚWIĘTE NOWEGO TESTAMENTU I PSALMY. PRZEKŁAD EKUMENICZNY Z JĘZYKÓW ORYGINALNYCH, Warszawa 2001, XXIV, 856 s.

Po sześciu latach pracy nad ekumenicznym przekładem Pisma Świętego, rozpoczętej w 1995 r., na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, jesienią 2001 r. możemy cieszyć się nowym polskim tłumaczeniem ksiąg Nowego Testamentu oraz Psalterza.

Droga do podjęcia prac nad ekumenicznym przekładem Biblii w języku polskim była długa i żmudna. Zachęta Soboru Watykańskiego II do ekumenicznych tłumaczeń Pisma Świętego, które mogą przyczynić się do zjednoczenia chrześcijan, była odpowiedzią na rodzący się już od XIX w. ruch ekumeniczny. Chrze-

ścianianie różnych wyznań podejmowali wspólne dzieło tłumaczenia, wydawania i upowszechniania Biblii. W niektórych krajach protestanci i katolicy ściśle współpracowali z sobą w służbie apostołatu biblijnego.

Pierwszy przekład ekumeniczny całej Biblii ukazał się w języku włoskim (*La Bibbia Concordata*, Ravenna 1968). Tłumaczenie ekumeniczne na język francuski, rozpoczęte w 1965 r., ukończono po dziesięciu latach (*Traduction Oecumenique de la Bible*, TOB, Paris, N.T. – 1971, A.T. – 1975). Ekumeniczny przekład niemiecki ukończono w 1980 r. (*Die Bibel. Altes und Neues Testament, Einheitsübersetzung*, Freiburg 1980). W krajach języka angielskiego rolę Biblii ekumenicznej spełnia tłumaczenie z 1901 r. (*American Standard Version*), które ze zmianami i uzupełnieniami przyjęto w Europie w latach 1962–1965 (*Revised Standard Version*). Rezultatem pierwszych prób polskiego tłumaczenia ekumenicznego jest zbiorowy przekład protestancki całej Biblii, wydany przez Brytyjskie i zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie w 1975 r. (*Biblia Warszawska*). Tłumaczenie to jednak było niepełne w wymiarze ekumenicznym, ponieważ zabrakło w nim translatorów katolickich. Śladem ekumenicznego tłumaczenia ksiąg Nowego Testamentu ze strony katolickiej jest również przekład K. Romaniuka, jaki rozpoczął on wraz z ekipą ekumeniczną, a po jej rozpadnięciu się, sam doprowadził do końca w 1976 r. (obecnie: *Nowy Testament w Biblii Warszawsko-Praskiej*, wydanej przez Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1997).

Przekład ekumeniczny Nowego Testamentu i Psalmów dokonany przez międzywyznaniowy zespół tłumaczy, konsultorów i redaktorów, wydany przez Towarzystwo Biblijne w Polsce w Warszawie w 2001 r., realizuje postulat II Polskiego Synodu Plenarnego Kościoła Rzymskokatolickiego, a także jest odpowiedzią na liczne zachęty papieża Jana Pawła II.

Międzywyznaniowy zespół tłumaczy, liczący 30 osób reprezentujących różne wyznania chrześcijańskie (Kościół Rzymskokatolicki, Prawosławny, Ewangelicko-augsburski, Ewangelicko-reformowany, Ewangelicko-metodystyczny, Polsko-katolicki, Starokatolicki Mariawitów, Baptystów, Zielonoświątkowców, Adwentystów dnia siódmego oraz Zbory Chrystusowe), przy wielkiej przychylności zwierzchnich władz jedenastu wyznań chrześcijańskich i współpracy wielu osób, dzięki przekładowi Nowego Testamentu i Psalmów po części zrealizował inicjatywę ekumenicznego tłumaczenia Biblii. Prace nad doprowadzeniem do końca międzywyznaniowego przekładu całego Starego Testamentu trwają.

Wydanie przez Towarzystwo Biblijne w Polsce ekumenicznego tłumaczenia ksiąg Nowego Testamentu i Psalmów jest znakiem nie tylko dobrego współżycia między różnymi wyznaniem chrześcijańskimi w Polsce, ale również ukazuje umiejętność konkretnej współpracy. Żaden bowiem z dotychczasowych przekładów ekumenicznych w Polsce nie powstał przy udziale aż tylu wyznań chrześcijańskich.

Ekumeniczny przekład, dokonany przez przedstawicieli różnych wyznań chrześcijańskich, sprawia, że otrzymujemy tekst wspólny, zaakceptowany przez różne Kościoły. Słowo Boże jest bowiem jedno dla wszystkich Kościołów. Wspólny tekst łączy nas jeszcze bardziej i wyraźniej odczuwamy nasze braterstwo. Przekład ten jest cennym wysiłkiem na drodze do jedności. Nic przecież tak nie łączy jak słowo Boga, które jest pełne mocy samo w sobie. Wcielone zaś słowo Boże zapewnia nas, że „niebo i ziemia przeminą, ale Jego słowa nie przeminą” (Mt 24,35) – jak czytamy po grecku na obwołucie pierwszego wydania polskiego ekumenicznego przekładu.

Wraz z ekumenicznym przekładem Nowego Testamentu i Psalmów Polska dołączyła do tych krajów, które już od wielu lat takimi tłumaczeniami posługują się na co dzień. Ekumeniczny tekst przekładu, który łączy chrześcijan w Polsce, umożliwia słowu Bożemu docierać do wszystkich w tej samej wersji. Tłumaczenie to powinno się też przyczynić do życia zgodnego z wymogami Pisma Świętego.

Tłumacze ksiąg Nowego Testamentu korzystali z wydania krytycznego tekstu greckiego (*The Greek New Testament*, ed. K. Aland [u.a.], Stuttgart 1994⁴). Psalm przetłumaczono z wydania krytycznego tekstu hebrajskiego (*Biblia Hebraica Stuttgartensia*, ed. W. Rudolph [u.a.], Stuttgart 1990⁴). Polski przekład ekumeniczny, podobnie jak inne tego rodzaju tłumaczenia Pisma Świętego na języki współczesne, kieruje się wytycznymi do współpracy międzywyznaniowej w tłumaczeniu Biblii, opracowanymi w 1987 r. przez Rzymski Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan i Zjednoczone Towarzystwa Biblijne. Podstawowym kryterium tego przekładu jest wierność oryginałowi i zgodność z zasadami współczesnego języka polskiego. Przejrzystość i zwięzłość tekstu starano się uzyskać przez krótkie zdania oraz wprowadzenie zmian w tłumaczeniu form greckich, zgodnie z duchem języka polskiego. Dzięki temu przekład jest bardziej jasny i współczesny.

W trosce o obiektywność translatorską, tłumacze przekładu ekumenicznego odeszli od dawnych tradycji, dziś już mało rozumiałych (np. w scenie zwiastowania Maryi w Łk 1,28, zamiast: „pełna łaski”, jest: „obdarowana łaską”). Odczytując na nowo teksty oryginalne, tłumacze w oparciu o krytykę tekstu i kontekst, odchodzą też niekiedy od tradycyjnego przekładu. Przykładem może tu być niespotykana dotąd w polskich tłumaczeniach propozycja interpretacji J 1,1–4: „Na początku było Słowo, a Słowo było zwrócone ku Bogu i Bogiem było Słowo. Ono było na początku zwrócone ku Bogu. Przez Nie wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało. To, co się stało w Nim, było życiem. Życie zaś było światłością ludzi”. Nowe odczytanie tekstu proponuje się również w tłumaczeniu Mt 16,23: „On [Jezus] odwrócił się i powiedział do Piotra: Idź za Mną, szatanie! Jesteś Mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Ponieważ ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Psalmów jest tłumaczeniem międzywyznaniowym, przyjęto zasadę, że w przypisach znajdują się, oprócz wykazu tekstów paralelnych, tylko konieczne informacje historyczne, geograficzne, zwyczajowe czy lingwistyczne, bez komentarzy teologicznych, które niezmiernie trudno uzgodnić w tak szerokim gronie wyznaniowym. Dłuższy komentarz spotykamy jedynie w księdze Psalmów.

Do ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu i Psalmów dołączono słowa wstępne prymasa Polski kard. Józefa Glempa oraz prawosławnego metropolity warszawskiego i całej Polski – bpa Sawy. Przedmowę napisali ks. J. Banak (Kościół Rzymskokatolicki), ks. bp. Z. Tranda (Kościół Ewangelicko-reformowany), ks. M. Lenczewski (Kościół Prawosławny) oraz dyrektor generalny Towarzystwa Biblijnego w Polsce – B. Enchalc-Narzyńska (Kościół Ewangelicko-augsburski). Słowo wstępne w imieniu redakcji naukowej Nowego Testamentu skreślił ks. M. Kiedzik (Kościół Rzymskokatolicki). Redaktorzy sporządzili również wstęp do całego wydania i wstępy do poszczególnych ksiąg.

Na końcu tego pierwszego polskiego w pełni ekumenicznego tłumaczenia Nowego Testamentu i Psalmów znajdujemy dodatek wprowadzający w świat Biblii. Obejmuje on krótkie informacje ilustrowane rysunkami oraz mapami i zdjęciami. Pierwsze wydanie ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu i Psalmów

podaje w wykazie skrótów ksiąg Starego Testamentu nie tylko księgi protokanoniczne, ale również deuterokanoniczne z dodaniem 3 i 4 Mch, czytanych przez chrześcijan prawosławnych. Po raz pierwszy również w przekładzie ekumenicznym podano nazwiska tłumaczy poszczególnych ksiąg. Jedynie Ewangelie synoptyczne zostały przełożone zespołowo przez dziesięciu tłumaczy różnych wyznań chrześcijańskich (wymienia się wszystkich).

Ekumeniczny przekład Nowego Testamentu i Psalmów na początku trzeciego tysiąclecia jest wyrazem powrotu do Pisma Świętego i troski o jak najszersze upowszechnienie orędzia biblijnego, zrozumiałego tak dla współczesnych, jak i przyszłych pokoleń. Ta estetyczna edycja w twardej oprawie formatu A 5, drukowana w Apostolicum (Ząbki) na papierze biblijnym, nie męcząc wzroku dzięki większej czcionce, zachęca każdego do owocnej lektury.

Ks. Józef Kozyra

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2002, t. 35, z. 2, s. 450–453

J. S z y m i k, *TEOLOGIA NA POCZĄTEK WIEKU*, Ząbki, „Apostolicum” 2001, 480 s. (ISBN 83-7031-257-7).

1. Przed niespełna trzema laty Biblioteka „Więzi” rozpoczęła wydawanie serii książkowej zatytułowanej *Teologia na co dzień*, mającej służyć kształtowaniu „postawy świadomej, krytycznej odpowiedzialności za wiarę i Kościół”. Autorzy publikowanych w ramach serii książek to młode pokolenie teologów – „dzieci Soboru”, prezentujących to, co dziś najlepsze w polskiej teologii. Jednym z nich jest ks. Jerzy Szymik, autor wydanej w 1999 r. w ramach wspomnianej serii książki *Teologia w krainie pepsy-coli*. Znany śląski poeta, publicysta, teolog i duszpasterz, który już niegdyś publicznie deklarował, że kocha teologię, kładzie dziś przed nami kolejny efekt swej twórczości, zatytułowany *Teologia na początek wieku*. Dzieło to bez wątpienia mieści się w nurcie trwającej dyskusji nad stanem i perspektywami współczesnej teologii polskiej.

Jakkolwiek książka zawiera publikowane już wcześniej artykuły Autora, nie da się ukryć, że zamieszczone w niej artykuły składają się na określoną całość, stanowiącą wyraz i obraz teologii uprawianej przez ks. Szymika. Stąd też prezentacja książki staje się *de facto* prezentacją teologicznej refleksji jej Autora. I tu pojawia się pierwsza, wcale nie najmniejsza trudność: czy i co można powiedzieć o czyjejs myśli teologicznej, która – jako świadectwo wiary – tak bardzo stapia się z jej twórcą, że próba mówienia o teologii staje się próbą mówienia o teologu, głębi jego wiary, osobistej relacji do Boga, o jego sercu – miejscu, w którym „odzywa się osoba w swym najintymniejszym zakątku” (abp A. Nossol). I druga trudność: jak „przebić się” w krótkim czasie przez te zapisane maczkiem kilkaset stron teologicznego *Credo*, by ostatecznie streścić je na kilku kartkach „recenzji” (w jak najbardziej pozytywnym znaczeniu tego słowa).

2. 36 artykułów dość wyraźnie da się podzielić na dwie partie: pierwsza odnosi się do teologii systematycznej, wraz z jej metodologią, druga dotyczy związków